

Wywiad ze świętym, który był w Łowiczu

Młodzież z oddziału drugiego kształcącego w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych przeprowadziła wywiad ze świętym Janem Pawłem II.

Na jednej z lekcji religii cztery pięcioosobowe grupy pracowały, aby przesłanie papieża Polaka, które wygłosił 14. 06. 1999 r. w Łowiczu było aktualne również dziś...

Przeczytajcie. Warto.

Ojcie Świąty! Witamy Cię serdecznie na ziemi łowickiej. Chcemy, Ojcie, wyrazić ogromną radość, że jesteś z nami.

Witaj, ziemio łowicka, ze swoją bogatą historią. To przecież tu, w mieście Łowiczu rezydowali przez wieki arcybiskupi Gnieźnieńscy - Prymasi Polski. Wielu z nich znalazło miejsce wiecznego spoczynku w podziemiach dawnej kolegiaty łowickiej, a dzisiaj katedry (...) Bądź pozdrowiona, ziemio tak hojnie ubogacona tradycją chrześcijańską i wiarą twego ludu, który pomimo dziejowych burz zawsze niezmiennie trwał przy Chrystusie i Jego Kościele.

Ojcie Świąty, będąc w Łowiczu sprawował Ojciec Eucharystię w dniu, w którym w liturgii wspominamy bł. Michała Kozala – męczennika zamordowanego w Dachau. Do czego nas wzywa ten polski duchowny?

Błogosławiony biskup Kozal wzywa nas, abyśmy postępowali w sposób zgodny z naszym powołaniem ludzkim i chrześcijańskim, jako synowie i córki tej ziemi, tej ojczyzny, której on był synem.

Świąty Paweł wskazuje na wielkość tego powołania. Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa, to jest Kościoła, który On ustanowił i jest jego Głową. W tym Kościele Duch Świąty rozdziela ustawicznie swoje dary służące do różnych posług i zadań. Stanowią one wielkie bogactwo Kościoła i służą dobru wszystkich.

Wasza Świątobliwość mówi o powołaniu. Do czego dziś Pan Bóg powołuje rodziców?

Bóg obdarzył was szczególnym powołaniem. By zachować życie ludzkie na ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzinną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. Przyjmujcie dar życia jako największą łaskę Boga, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i Kościoła. Tu, z tego miejsca, wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia!

Dla chrześcijan ochrona życia powinna być sprawą priorytetową, zwłaszcza życia poczętego. Czy uważa Ojciec, że tak właśnie jest?

Jeszcze raz powtarzam to, co wielokrotnie już mówiłem: «życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy» (por. *Evangelium vitae*, 53).

Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju «Nie będziesz zabijał» (Wj 20, 13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia powiedział: «Pragniemy być narodem żywych, a nie umarłych».

Pozostańmy przy temacie rodziny. Borykamy się dziś z kryzysem na jej łonie. Prosimy, aby Ojciec powiedział nam coś jeszcze o życiu w rodzinach.

Rodzina jest powołana również do wychowania swoich dzieci. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może obdarzać najbliższych.

Skąd więc, Ojczy, czerpać przykład życia w rodzinie?

Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina Nazaretańska, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefa. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców.

Czyli model Świętej Rodziny jest aktualny również dziś. Czy obowiązki współczesnych rodziców są inne od tych, które mieli Józef i Maryja?

Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Jakże wielką rolę ma tu do spełnienia matka. Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy ją z dzieckiem, może skutecznie zbliżać je do Chrystusa i do Kościoła. Zawsze jednak oczekuje na pomoc swego męża - ojca rodziny.

Co więc trzeba czynić, aby w rodzinie był obecny Pan Jezus? Prosimy Ojca o skierowanie słów do rodziców, którzy nas wychowują i uczą wiary.

Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej modlitwie, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie dzieci szacunku dla każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci.

Jezus Chrystus jest najwspanialszym wychowawcą i pedagogiem. Gdzie jeszcze możemy spotkać tego cudownego Nauczyciela?

Zwracam się więc do was, Bracia kapłani i do wszystkich zaangażowanych w katechizację - otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać obficie i skorzystać wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły

czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wielu z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego.

Czyli możemy śmiało powiedzieć, że katecheza w szkole jest czasem, w którym obecny jest Jezus i tam możemy Go spotkać. Jakie ma Ojciec zdanie o katechizacji w szkole? Słyszeliśmy bowiem, że dawniej lekcje religii odbywały się w salkach przyparafialnych...

To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedzialnego zaangażowania. Winniśmy z tego dobra jak najlepiej skorzystać. Dzięki katechezie Kościół może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzać zasięg swojej misji.

Obchodziliśmy niedawno Dzień Edukacji Narodowej. Prosimy Ojca o skierowanie swojego słowa do nauczycieli wszystkich typów szkół.

Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie.

Zatrzymajmy się na chwilę, prosimy, przy temacie szkół. Szkoły katolickie są zapewne wielką radością dla Ojca?

Cieszy mnie fakt, że w Polsce powstaje coraz więcej szkół katolickich. Jest to znak, że Kościół jest obecny w sposób konkretny w dziedzinie szkolnictwa. Szkoły te należy popierać i stwarzać takie warunki, aby we współpracy z całym szkolnictwem w Polsce mogły przysłużyć się wspólnemu dobru społeczeństwa.

Czego wg Ojca brakuje w polskich szkołach?

Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej.

Czym zatem powinna być polska szkoła, Ojciec?

Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość.

Dziś panuje moda na patriotyzm. Przynajmniej niektórzy wygłaszają taką opinię na temat tych, którzy nie wstydzą się polskości – że to tylko moda, która minie... Jakie znaczenie wg Ojca ma uczenie miłości do Ojczyzny?

Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.

Chodził Ojciec Święty do szkoły jako dziecko, potem jako nastolatek, by wreszcie podjąć studia jako mężczyzna. Co Ojciec powie o swoich nauczycielach?

Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modlę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.

A jakie słowa otuchy skieruje Ojciec do dzieci i młodzieży?

Drodzy chłopcy i dziewczęta, uczniowie szkół podstawowych i szkół średnich z diecezji łowickiej i z diecezji sąsiednich, a także z innych stron Polski. Dobrze, że jesteście dzisiaj tu obecni. Bardzo się cieszę z tego spotkania. To, co przed chwilą słyszeliście, dotyczy w szczególności was i waszego wychowania. Chcę was zapewnić: Papież bardzo was kocha i zależy mu bardzo na waszej przyszłości, byście dobrze przygotowali się do zadań, jakie was czekają.

Ciarki przechodzą po ciele, kiedy słyszy się takie zapewnienia. A wracając do myśli, jakie to zadania oczekujące na nas, Ojcze? Czy są one trudne?

Chcę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, naszej Ojczyzny i Kościoła zależy od was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą. Rozumiecie teraz, dlaczego tak dużo powiedziałem wcześniej o wychowaniu młodych ludzi.

Wielu z nas bardzo boi się wejść na drogę swojego powołania. Jest mnóstwo młodych ludzi, którzy nie chcą go odkrywać w ogóle...

Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie.

Ma Ojciec jakieś szczególne marzenie?

Tak bardzo bym chciał, abyście wszyscy mieli w waszych domach atmosferę prawdziwej miłości. Bóg dał wam rodziców i za ten wielki dar winniście Panu Bogu często dziękować.

Miał Ojciec bardzo trudne dzieciństwo i młodość. Stracił Ojciec mamę jako dziecko, potem umarli brat i tata... Co Ojcu leży na sercu jeśli chodzi o relacje panujące w domach?

Szanujcie i kochajcie waszych rodziców. Oni was zrodzili i wychowują. Rodzice są przecież dla was najbliższymi przyjaciółmi, u których winniście szukać pomocy i rady w waszych życiowych problemach. W tej chwili myślę z bólem i wielką troską o tych waszych rówieśnikach, którzy nie mają domu rodzinnego i pozbawieni są miłości i ciepła rodziców. Powiedzcie im, że Papież o nich pamięta w swoich modlitwach i bardzo ich kocha.

Jest wielu katolików, którzy prowadzą „kanapowy” styl życia. Nic im się nie chce, są ciągle niezadowoleni. Co Ojciec im powie? Nas nie chcą słuchać...

Wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapałem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć.

Czyli my, młodzi, czerpiąc przykłady sami stajemy się wzorami dla innych. To bardzo odpowiedzialna i poważna sprawa.

Młodość poszukuje wzorów i przykładów. Z pomocą przychodzi wam sam Jezus Chrystus, który poświęcił całe swoje życie dla dobra innych. Ku Niemu kierujcie wzrok. Niech będzie obecny w waszych myślach, podczas waszych zabaw i w waszych rozmowach. Z Nim winniście zawsze żyć w przyjaźni. Pan Jezus chce wam pomóc. Chce być dla was podporą i umacniać w młodzieńczej walce o zdobywanie takich cnót, jak: wiara, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość i wielkoduszność.

Ojciec Święty miał zawsze doskonały kontakt z młodymi. Prosimy o wskazówki, co mamy robić wtedy, gdy będzie nam naprawdę źle?

Gdy będzie wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenie czy zawód, niech myśl wasza biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje i który pomaga przetrwać każdą trudność. Wiedźcie, że nie jesteście samotni. Towarzyszy wam Ktoś, kto was nigdy nie zawiedzie. Chrystus rozumie najtajniejsze pragnienia waszego serca. On czeka na waszą miłość i na wasze świadectwo.

Nie chcemy Ojcu zabierać więcej czasu, bo wysłuchuje Ojciec będąc w Niebie mnóstwa modlitw. Na koniec mamy jeszcze tylko jedną prośbę. Niech Ojciec nam powie coś o Panu Jezusie, którego Ojciec ma już na zawsze „pod ręką”.

Drodzy Bracia i Siostry, kierujemy nasze serca ku Chrystusowi, «światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka» (por. J 1, 9). On jest Nauczycielem, Zmartwychwstałym, który ma życie w sobie i pozostaje zawsze obecny w Kościele i w świecie. To On objawia nam wolę Ojca i uczy jak trzeba spełniać powołanie otrzymane od Boga za sprawą Ducha Świętego. Zawierzmy wielkie dzieło wychowania Chrystusowi. Tylko On jedyny zna najlepiej człowieka i wie, co kryje się we wnętrzu jego serca. Chrystus dzisiaj mówi do nas: «beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5) - Ja, wasz Nauczyciel, chcę być

dla was drogą i światłem, życiem i prawdą «przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). Amen.

Bardzo Ojcu dziękujemy za tę rozmowę. Była dla nas niezwykle przeżyciem, wzruszającym i bardzo pouczającym. Niech Ojciec nam każdego dnia błogosławi i wyprasza dla nas i naszych najbliższych wszelkie potrzebne łaski. Do zobaczenia w Niebie!